

Spasimir Domaradzki

Bułgaria: nieudana rotacja i koniec rządu Denkow-Gabriel

Zapowiadana jako techniczna, zmiana na stanowisku premiera Bułgarii, a tym samym próba rotacji w rządzie Denkow-Gabriel, zakończyła się fiaskiem. W ten sposób wyczerpała się formuła zapewniająca większość parlamentarną. Wobec braku alternatywnych wariantów utworzenia rządu, który posiadałby wystarczające poparcie w parlamencie, Bułgarię czekają nowe wybory przedterminowe.

Po ponad dwóch tygodniach negocjacji dotychczasowi partnerzy polityczni, tj. Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (*Граждани за европейско развитие на България*, GERB) oraz koalicja partii reformatorskich Kontynuujemy Zmianę – Demokratyczna Bułgaria (*Продължаваме промяната – Демократична България*, KZ-DB), nie byli w stanie dojść do porozumienia w sprawie rotacji rządu. Kością niezgody stały się niedoprecyzowane zasady rotacji, które pozwoliły każdemu z ugrupowań na ich własną interpretację. Pierwotnie ustalono, że oba ugrupowania, będące jednocześnie głównymi rywalami politycznymi, zgodzą się na utworzenie na okres osiemnastu miesięcy wspólnego rządu, w ramach którego przez pierwszych dziewięć miesięcy premierem będzie Nikolaï Denkow (KZ), natomiast na kolejne dziewięć miesięcy premierem miała zostać Maria Gabriel (GERB), która w rządzie Denkowa była ministrem spraw zagranicznych oraz wicepremierem. Ponadto, według KZ-DB, ewentualne zmiany poszczególnych ministrów miały być dokonywane wyłącznie za zgodą obu stron.

Rząd Denkow-Gabriel przedstawiany był jako kompromis pomiędzy głównymi rywalami politycznymi (GERB oraz KZ-DB), zawarty dla zażegnania kryzysu politycznego, w którym Bułgaria znalazła się w latach 2021-2023, oraz ze względu na potrzebę realizacji pilnych priorytetów, takich jak wprowadzenie zmian konstytucyjnych, reforma wymiaru sprawiedliwości, modernizacja sił zbrojnych oraz członkostwo w strefie Schengen oraz strefie euro. Rotację postrzegano jako kwestię techniczną, co do której, pomimo głębokiej nieufności między partnerami, panowała zgoda ze względu na realizowane priorytety oraz świadomość, że w innym przypadku Bułgarię czekają kolejne przedterminowe wybory parlamentarne i polityczna destabilizacja.

Po dziewięciu miesiącach sprawowania urzędu premiera, 6 marca 2024 r. Nikolaï Denkow podał się wraz z rządem do dymisji, uruchamiając tym samym proces rotacji. Stojący na czele GERB były premier Bojko Borisow wyznaczył czteroosobowy zespół negocjacyjny, na czele z Marią Gabriel. Zanim jednak doszło do samych negocjacji, dostrzec można było odmienne podejścia GERB i KZ-DB do kwestii rotacji. Dla KZ-DB rotacja była okazją do podtrzymania wspólnych priorytetów politycznych oraz zachowania dotychczasowego składu Rady Ministrów. Dla GERB, która od dłuższego czasu krytykowała niektórych ministrów oraz podważała wiarygodność KZ-DB, rotacja stanowiła dogodną okazję do przejęcia kontroli nad kluczowymi ministerstwami obrony narodowej i energetyki oraz do utrzymania ministerstwa spraw zagranicznych, którym nadal miała kierować Maria Gabriel, jednocześnie sprawując funkcję premiera.

Dotychczasowych koalicjantów poróżniły nie tylko sprawy personalne w rządzie, ale również kwestia obsadzenia ponad 100 stanowisk w różnych instytucjach państwowych, do czego wymagana jest większość zwykła – a w niektórych przypadkach kwalifikowana – w parlamencie. W ramach tych wyborów GERB zależało *de facto* na dokooptowaniu do rządzącej większości w parlamencie również Ruchu na rzecz Praw i Wolności (*Движение за права и свободи*, DPS), na co nie było zgody KZ-DB.

Szansa na sprawną rotację została ostatecznie przekreślona przez kandydatkę na nowego premiera Marię Gabriel. Nie czekając na zakończenie negocjacji między partiami oraz ignorując tygodniowy okres na

przedstawienie składu nowego rządu od momentu wręczenia mandatu przez prezydenta, złożyła na jego ręce propozycję składu rządu, która nie została uzgodniona z KZ-DB.

Po fiasku rotacji prezydent wręczył mandat do utworzenia rządu koalicji KZ-DB, która natychmiast zrezygnowała z tej misji. W związku z tym prezydent po raz trzeci wręczy mandat wybranemu przez siebie ugrupowaniu. Jednak z deklaracji ugrupowań parlamentarnych wynika, że żadne z nich nie podejmie się próby utworzenia rządu, co w praktyce oznacza, że Bułgarię czekają kolejne przedterminowe wybory parlamentarne.

Komentarz

Zarówno GERB, jak i KZ-DB obwiniają się za niepowodzenie rotacji. Upadek rządu Denkow-Gabriel wydaje się bardziej korzystny dla GERB niż dla ugrupowań reformatorskich, ponieważ współpraca z GERB wpłynęła negatywnie na wizerunek partii reformatorskich, które w najnowszych sondażach tracą 7% do GERB.

Z perspektywy GERB dalsza współpraca z KZ-DB byłaby niekorzystna ze względu na naciski KZ-DB dotyczące wprowadzenia zmian, które osłabiłyby dotychczasową kontrolę GERB nad instytucjami państwowymi. Partie reformatorskie domagały się również kontynuacji zmian w wymiarze sprawiedliwości, zapoczątkowanych zmianami konstytucyjnymi (zob. [„Komentarze IeŚ”, nr 1041](#)), oraz reformy służb specjalnych.

Za sprawą wprowadzonych zmian konstytucyjnych prawo prezydenta do powołania tymczasowego premiera zostało mocno ograniczone. Prezydent musi wybrać kandydata spośród dziesięciu osób piastujących wskazane w konstytucji stanowiska (przewodniczącego Parlamentu, Banku Narodowego, Najwyższej Izby Kontroli, rzecznika praw obywatelskich, a także ich zastępców). Należy jednak zauważyć, że wśród tych osób siedem związanych jest z GERB, jedna z DPS i jedna z KZ. Z kolei jedyna osoba, która była postrzegana jako niezależna, 27 marca podała się do dymisji. Można zatem przypuszczać, że GERB może mieć swojego premiera już w ramach rządu tymczasowego, co będzie korzystne dla tego ugrupowania w kontekście organizacji i przeprowadzenia przedterminowych wyborów parlamentarnych.